

życie i płodność

Kwartalnik
interdyscyplinarny

Numer 1

Rocznik 6

Rok 2012

życie i płodność

REDAKCJA

Redaktor naczelna:

Iwona Rawicka
dr n. med. spec. gin. poł.
adiunkt Uniwersytetu Szczecińskiego

Z-ca red. nacz.:

Marian Szczepanowicz, Kraków

Sekretarz redakcji:

Bożena Klimas
mgr nauk o rodzinie KUL, Kraków

Redaktor językowy:

Zofia Wanic,
dr PAN Kraków

Redaktor statystyczny:

Krystyna Kluz,
dr KA im. A.F. Modrzewskiego, Kraków

Redaktorzy medyczni:

Marian Stanisław Gabryś,
prof. zw. dr hab. med. AM, Wrocław

Alina Deluga
dr n. med. UM, Lublin

Redaktor pedagogiczny:

Ewa Dybowska
dr pedagogiki, AI, Kraków

Redaktor psychologiczny:

Agnieszka Hennel-Brzozowska
dr psychologii UP, Kraków

Redaktorzy teologiczni:

Ks. Tomasz Kraj
dr hab. UPJPII, Kraków

Redaktor etyczny:

Ks. Andrzej Muszala
dr hab. UPJPII, Kraków

Adres redakcji:

30-020 Kraków, ul. Wójtowska 3 – pok. 36
tel./fax 12 633-06-13
e-mail: redakcja@zycieiplodnosc.pl
www.zycieiplodnosc.pl

Wydano nakładem

Fundacji Życie i Płodność w Krakowie
31-429 Kraków, ul. Łukasiewicza 6/1
oraz Międzywydziałowego Instytutu Bioetyki
UPJPII w Krakowie

RADA PROGRAMOWA

Przewodniczący:

Prof. dr hab. n. med. **Bogdan Chazan**,
ginekolog położnik, Warszawa

Członkowie:

Prof. zw. dr hab. **Franciszek Adamski**,
prof. UJ, prof. KA AFM, socjolog, Kraków

Ks. dr hab. **Tadeusz Biesaga**,
prof. UPJPII, bioetyk, Kraków

Dr hab. n. med. **Wenancjusz Domagała**,
prof. PAM, patomorfolog, Szczecin

Dr hab. **Urszula Dudziak**,
psycholog, teolog, KUL, Lublin

Prof. zw. dr hab. med. **Marian Stanisław Gabryś**,
ginekolog położnik, ginekolog-onkolog,
AM we Wrocławiu

Prof. zw. dr hab. **Stanisław Grygiel**,
prof. Papieskiego Uniwersytetu
Laterańskiego, Watykan

Ks. dr hab. **Zdzisław Kroplewski**,
prof. US, teolog, Szczecin

Ks. dr hab. **Andrzej Muszala**,
bioetyk, UPJPII, Kraków

Prof. zw. dr hab. n. med. **Jan Oleszczuk**,
prof. UM, ginekolog położnik, Lublin

Dr hab. **Zbigniew Stawrowski**,
prof. UKSW, Instytut Studiów
Politycznych PAN, Warszawa

Ks. dr hab. **Stanisław Warzeszak**,
prof. UKSW, bioetyk, Warszawa

Recenzenci:

dr **Beata Dobrowolska**, UM Lublin

Ks. dr hab. **Grzegorz Hołub**, UPJPII, Kraków

Tłumaczenie:

mgr **Danuta Pasicka**, j. angielski

PROJEKT OKŁADKI:

Karol Mizdrak

SKŁAD:

Grupa Reklamowa NIEDZIELSKI
www.niedzielski.com.pl

DRUK:

Drukarnia Know-How, www.dkh.com.pl
*Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych
oraz zastrzega sobie prawo ich skracania
i zmiany tytułów. Wszelkie prawa zastrzeżone.*

Spis treści

IWONA KOZIKOWSKA

*Czy Twoje dziecko jest bezpieczne? Rola łożyska i wpływ metali ciężkich na rozwój płodu
ludzkiego* 5

NATALIA SUSZCZEWICZ, EWA ŚLIJZIŃ-KUCZAPSKA

Antykoncepcja hormonalna-dlaczego „nie”? Medyczny punkt widzenia 15

Ks. WŁODZIMIERZ WIECZOREK, EWELINA GALANT

Biomedyczne i psychospołeczne konsekwencje antykoncepcji 35

MAGDALENA SZYMAŃSKA

Informowanie pacjentki o niepowodzeniu położniczym – badanie lekarzy 45

GRAŻYNA BĄCZEK, EWA DMOCH – GAJZLERSKA

*Rola położnej w nauczaniu metod rozpoznawania płodności a system kształcenia
położnej* 51

LASOCKA ANNA, RAWICKA IWONA

Zaburzenia odżywiania a płodność kobiety 59

Ks. TADEUSZ BIESAGA SDB

Prawo do życia a inne uprawnienia 75

MATEUSZ GONET

Refleksja etyczna nad pozyskiwaniem organów do transplantacji 85

ANNA DMOWSKA, MARZENA SAMARDAKIEWICZ

Wybrane aspekty rozwoju dziecka w sytuacji choroby 95

KAMIL PELCZAR

Status ludzkiego embrionu w prawodawstwie Wielkiej Brytanii 116

Prawo do życia a inne uprawnienia

I. ZAGROŻENIA PRAWA DO ŻYCIA

Współcześnie można zauważyć obszary, w których prawo do życia jest ciągle osłabiane oraz takie, w których jest wzmacniane. **Oslabianie prawa do życia** dotyczy szczególnie okresu prenatalnego i związane jest z legalizacją aborcji, z dopuszczeniem w jakiejś mierze klonowania człowieka, procedur *in vitro* legalizujących niszczenie tzw. embrionów zbędnych, dopuszczenie tworzenia hybryd zwierzęco-ludzkich. Osłabienie prawa do życia dotyka również ludzi ciężko chorych, dotkniętych chorobami neurologicznymi, wegetatywnie czy terminalnie chorych. Kwestionowanie prawa do życia tych osób idzie w parze z legalizacją eutanazji, z podważaniem przez utylitarystyczne etyki jakości życia, statusu osobowego ludzi w ciężkich stadiach chorobowych oraz z propozycjami uznania za kryterium śmierci, nie tyle śmierć pnia mózgu, co śmierć półkul mózgowych. Tego typu tendencje wspierają koncerny biotechnologiczne oraz mentalność ekonomiczna, w której rachunek korzyści i strat materialnych staje się ostatecznym kryterium działania.

Jeśli chodzi o obszary **wzmacniania prawa do życia**, to tego typu tendencja

związana jest ze znoszeniem kary śmierci, z podważaniem jej jako uzasadnionego etycznie i prawnie środka sprawiedliwości społecznej. W tym punkcie cywilizacja zachodnia traktuje znoszenie kary śmierci jako najwyższe osiągnięcie swego humanizmu.

W sumie można mówić o współczesnej **dialektyce uzasadniania i praktykowania prawa do życia**, czyli o tym, że osłabia się stosowanie tego prawa względem najłagodniejszych, takich jak człowiek w okresie prenatalnym, człowiek ciężko, nieuleczalnie chory, a wzmacnia się to prawo wobec człowieka zdrowego, silnego, wobec przestępcy. Zjawisko to ujawnia charakterystyczne cechy cywilizacji, w której żyjemy oraz stojącą u jej podstaw niespójną antropologię i etykę.

Zaskakujące jest bowiem w demokracji osłabianie prawa do życia ludzi niewinnych i słabych fizycznie, a wzmacnianie dotychczasowej ochrony życia ludzi silnych, w tym również winnych ciężkich przewinień. Przykład niewolnictwa poucza, że przez wiele wieków systemy społeczne krajów cywilizowanych nie potrafiły przeciwstawić się niesprawiedliwości, służąc silniejszym i dyskryminując słabszych. W tym kontekście rodzi się pytanie, czy w krajach

demokratycznych nie mamy do czynienia z podobnym zjawiskiem podważania prawa do życia słabszych, w imię praw silniejszych.

Oczywiście każde zjawisko ma wiele przyczyn, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. Być może, błędne uzasadnienia praw człowieka, czyli błędne antropologie i etyki wspierają błędne tendencje społeczno-ekonomiczne oraz błędne legalizacje. Być może, dzieje się też odwrotnie, błędne tendencje społeczne oddziałują na myślenie humanistów w usprawiedliwianiu i uzasadnianiu przez nich różnych egoizmów i dewiacji ludzkich. Ponieważ prawo do życia jest podstawowym uprawnieniem człowieka, stąd jego rozumienie i stosowanie w demokracji ujawnia, z jakim humanizmem mamy do czynienia.

Jednym ze sposobów ograniczania prawa do życia jest **mnożenie innych szczegółowych uprawnień**, które to prawo podważają. Prawem do odpowiedniego materialnego standardu życia, prawem do wolności wyboru, prawem do prywatności, prawem do tzw. zdrowej reprodukcji podważa się prawo do życia nieurodzonych lub ciężko i przewlekle chorych. Owa tendencja, wzmocniona pozytywizmem prawnym, umożliwia majstrowanie nawet przy zasadniczych wartościach, które stanęły u podstaw demokracji, a które np. reprezentuje Deklaracja Praw Człowieka odwołująca się do przyrodzonej godności ludzkiej. Jeśli bowiem poza państwem i prawem stanowionym nie mamy innego uzasadnienia moralności, to znaczy, że państwo może wszystko ustanowić, w tym również radykalnie zmienić to, co dotychczas obowiązywało. W tym kontekście demokracja nie ma

zabezpieczeń przed przemocą silniejszych względem słabszych.

2. CZTERY POJĘCIA GODNOŚCI A PRAWO DO ŻYCIA

Często przeciwnicy prawa do życia embrionu ludzkiego wysuwają zarzut, że przypisywanie takich samych praw embrionowi ludzkiemu i dorosłemu człowiekowi jest niedorzecznością. Ową sugestywną tezę podważają oni status embrionu ludzkiego i jego prawo do życia. Tymczasem nikt ze zwolenników prawa do życia embrionu ludzkiego nie twierdzi, że embrion ludzki ma takie same prawa jak człowiek dorosły, czyli, że ma on prawo do wolności myśli, słowa, sumienia itd. Z tego, że embrion, płód, noworodek, dziecko nie ma tych samych uprawnień, co człowiek dorosły, nie wynika, że nie ma on prawa do życia. Z czego innego wynika bowiem prawo do życia, a z czego innego wynikają inne uprawnienia człowieka.

Pomocą w tym rozgraniczeniu i uporządkowaniu praw człowieka może być rozróżnienie czterech różnych aspektów albo typów godności ludzkiej zaproponowane przez Josefa Seiferta ucznia Dietricha von Hildebranda i w jakimś zakresie ucznia Karola Wojtyły.

Wyróżnia on **cztery pojęcia godności**, z których każde jest podstawą **innych uprawnień** moralnych człowieka. Są to: (1) godność ontyczna (*ontological dignity*), którą posiadamy wraz z zaistnieniem natury ludzkiej, (2) godność świadomego podmiotu (*dignity of the conscious subject*), wynikła z aktualnie używanej świadomości,

(3) godność nabyta albo moralna (*acquired moral dignity*), którą nabywamy przez właściwą aktualizację naszej osobowości, (4) godność relacyjna, którą otrzymujemy jako dar płynący od drugich, ze strony wspólnoty, społeczności i Boga (*dignity as gift, bestowed dignity*) [1].

Każda z tych godności jest podstawą innych uprawnień człowieka. Godność ontyczno-aksjologiczna jest podstawą prawa do życia. Zakres tego uprawnienia jest najszerszy, gdyż obejmuje wszystkie istoty ludzkie. Podmiotowość ontyczna jest w swej aksjologii najszersza i jest podstawą uprawnień, bez względu na inne, aktualnie przejawiane cechy bytu ludzkiego.

Godność podmiotu aktualnie świadomego i samoświadomego swej świadomości generuje uprawnienia związane z tym, co wyraża rozumne życie świadome. Jest to zdolność myślenia, mówienia, poszukiwania prawdy, podejmowania rozumnych decyzji, rozwijania swej osobowości, realizacji poznanego świata wartości użytecznych, witalnych, estetycznych, moralnych, intelektualnych czy religijnych. Godność podmiotu świadomego generuje prawo do wolności myślenia, mowy, słowa, sumienia itp.

Godność osobowościowa, zwana też moralną, to godność nabyta przez własne postępowanie moralne i społeczne. Posiadane zdolności, potencjalnie tkwiące w naturze osoby ludzkiej, mogą być rozwijane lub zaniedbane. Indywidualne zdolności osobowości, różne talenty mogą być rozwinięte lub zignorowane. W dziedzinie nabytych cech moralnych mamy różnorodność osobowości od heroizmu świętych poprzez agresję

notorycznych przestępców. Pozytywne, nabyte cechy osobowości dają szersze uprawnienia ich posiadaczom, a mniejsze albo ograniczone uprawnienia tym, którzy tych cech nie posiadają. Ceniśmy bardziej wzorce zachowań prezentowane przez osobowości i autorytety moralne, a odrzucamy wzorce prezentowane przez osobowości propagujące swymi zachowaniami różne dewiacje lub wprost przestępstwa i zbrodnie.

Czwarty rodzaj godności nabywamy, podejmując i realizując różne relacje społeczne oraz relację z Bogiem. W relacjach tych coś od siebie dajemy, ale równocześnie otrzymujemy. W relacjach ojca i matki do dziecka mamy do czynienia z darem miłości i życia, które dziecko otrzymało, ale również z odwzajemnionym darem miłości dziecka do rodziców. Bycie ojcem, matką, dzieckiem – to zasadnicze godności, które są podstawą specyficznych uprawnień i zobowiązań moralnych.

Również różne relacje społeczne - bycie lekarzem, księdzem, nauczycielem i wychowawcą, realizacja profesji, powołania, misji – skutkują obdarzeniem nas przez społeczeństwo ową godnością spełniania odpowiedzialnego zadania we wspólnocie kulturowej, narodowej, państwowej czy religijnej. Otrzymane w ten sposób uprawnienia są zarezerwowane dla obdarzonych tą godnością. Niektóre funkcje społeczne dają pewnym ludziom, np. prezydentowi, premierowi, specyficzne uprawnienia, których inni nie posiadają.

W relacji z Bogiem, oprócz powołania otrzymanego wraz z aktem stwórczym, możemy otrzymać specyficzne wezwanie skierowane np. do apostołów, charyzmatycznych

świętych, by podjęli szczególną misję w dziejach Kościoła. Wezwanie takie zmieniło Szawła, prześladowcę chrześcijan, w Pawła, gorliwego apostoła, męczennika, świadka Dobrej Nowiny o Chrystusie. Przez ową, otrzymaną jako dar Ducha św., charyzmatyczną godność Kościół ciągle jest wstrząsany i odnawiany od wewnątrz.

Porównując uprawnienia wynikłe z czterech form godności ludzkiej, trzeba powiedzieć, że godność ontyczno-aksjologiczna jest radykalnie inną podstawą uprawnień niż pozostałe formy godności. Godność ta jest niezależna od tego, czy człowiek w pełni rozwinie wszystkie możliwości natury ludzkiej, np. możliwości psychiczne, społeczne, moralne czy religijne. Godność ta nie ma swego przeciwieństwa, nie możemy jej stopniować. W związku z godnością moralną, nabytą, możemy powiedzieć, że ktoś jest bardziej wielkoduszny czy pokorny, miłosierny niż ktoś drugi. W sferze wartości estetycznych możemy powiedzieć, że jedno dzieło jest piękniejsze od drugiego. W świecie wartości jakościowej mamy do czynienia ze stopniowaniem, które nie da się zastosować w stosunku do wartości ontycznej. Wszyscy ludzie mają ten sam stopień godności ludzkiej. Możemy analogicznie mówić o godności innych istot żywych jako stworzeń Boga. Bycie stworzeniem a bycie osobą ludzką to oczywiście coś innego. Godność osoby przynależy bowiem specyficznemu bytowi, jakim jest człowiek. Wskazuje specyficzną cenność tego bytu, niedającą się porównać z wartością przedmiotów martwych, roślin czy zwierząt. Jest to wartość ontyczna, niespotykana w innych bytach nieosobowych.

Owa ontyczno-aksjologiczna wartość nie da się porównać z innymi wartościami, nie jest też wartością wymienną, nie ma ona swojej ceny.

3. PRAWO DO ŻYCIA A POTENCJALNE I AKTUALNE ZDOLNOŚCI BYTU LUDZKIEGO

W związku z godnością ontyczno-aksjologiczną oraz z godnością podmiotu świadomego toczy się spór, czy brak tej drugiej nie podważa prawa do życia tych ludzi, którzy aktualnie, ze względu na etap swego rozwoju lub z przyczyn chorobowych, nie mają aktualnej, dojrzałej świadomości podmiotowej. Szczególnie w kulturze nowożytnej i współczesnej, w której świadoma wolność jednostki stała się zasadniczą podstawą walki o jej prawa, sugeruje się, że w razie braku dojrzałej, świadomej wolności człowiek traci prawo do życia. Bioetycy tego nurtu myślenia wykluczają z grona osób zarówno ludzi w okresie prenatalnym, noworodki, dzieci do okresu dojrzałej świadomej odpowiedzialności za siebie, jak i ludzi psychicznie chorych, obarczonych chorobą Alzheimera, będących w stanie wegetatywnym czy terminalnie chorych. Nasilanie się różnych chorób neurologicznych i psychicznych może zwiększyć klasy ludzi, których ze względu na dysfunkcje świadomości i samoświadomości siebie oraz swoich zadań, wykluczy się z grona osób i tym samym pozbawi się ich prawa do życia. W myśleniu tym prawo do życia uzasadnia się aktualnie spełnianymi aktami świadomości. W razie ich braku prawo to tracimy. W tym ujęciu prawo do życia jest prawem nabytym i utracalnym, nie obejmuje ono wszystkich ludzi,

lecz klasę aktualnie świadomych swojej odrębności i swojego zainteresowania dalszym trwaniem. Inni są tego prawa pozbawieni.

Owym redukcjonistycznym, deskryptywnym i funkcjonalistycznym koncepcjom osoby można przeciwstawić realistyczne, substancjalistyczne jej ujęcie. Czyni to na terenie filozofii angloamerykańskiej m.in. Patrick Lee w głośnym artykule *Argument za prawem do życia na podstawie substancjalnej tożsamości (The pro-life argument from substantial identity)* [2]. Jego zdaniem **substancjalność embrionu ludzkiego** oraz posiadana przez niego istotowo **wewnętrzna potencjalność** rozwoju sprawia, że nie możemy odrywać życia ludzkiego od bycia człowiekiem, od bycia osobą ludzką, posługując się tymi określeniami dla różnych etapów rozwoju tego samego bytu. Życia ludzkiego nie można dzielić abstrakcyjnymi pojęciami, odrywając od siebie życie fizyczne, psychiczne, duchowe, oddzielając byt ludzki od bycia osobą. Życie ludzkie jest bowiem istnieniem bytu ludzkiego. Nie można go utożsamić z jakimiś aktualnymi przejawami tego bytu. Nie można go odebrać od istnienia konkretnego indywiduum, które w różnym czasie swego istnienia, **wyłania z siebie różne swoje przejawy**. Podobnie, bycie osobą nie spada z nieba przy okazji ujawniania aktów świadomej odpowiedzialności za siebie, ale jest nieodłączne od istnienia ludzkiego, od bycia człowiekiem. Człowiek istnieje zawsze na sposób osoby.

Patrick Lee przywołał to stanowisko w dyskusji z bioetykami analitycznymi w języku ich filozofii. Zapytał, czy od początku rozwijamy się jako człowiek, czy

też, jak chcą przeciwnicy tego stanowiska – Dean Stretton, Judith Thomson i Jeffrey Reiman, stajemy się nim w późniejszym etapie rozwoju. Czy można się zgodzić ze stanowiskiem Jeffrey Reimana, że embriion ludzki i dorosły człowiek posiadają ten sam organizm, lecz są różnymi bytami i tylko ten drugi jest bytem osobowym? Czy w związku z tym możemy podważyć prawo do życia we wcześniejszym etapie rozwoju, a podtrzymać go w późniejszym? Czy kryterium świadomości swej odrębności oraz świadomego pragnienia dalszego życia, świadomej troski o swe interesy, jest uzasadnionym kryterium bycia osobą i posiadania prawa do życia?

Przeciw swym adwersarzom Patrick Lee formułuje w czterech punktach następujące **argumenty z substancjalnej tożsamości bytu ludzkiego**: „1. Ty i ja posiadamy wewnętrzną wartość, która czyni nas podmiotem praw. 2. Posiadamy ową wewnętrzną wartość na podstawie tego, czym istotowo jesteśmy. 3. Tym, czym jesteśmy, jest też każdy ludzki organizm. 4. Ludzki, fizyczny organizm powstaje od jego poczęcia. (Przyjmując dane biologiczne, wiemy, że nowy, odrębny, ludzki organizm ukonstytuowany jest przez fuzję plemnika i jaja). 5. Wniosek z tego taki, że to, co posiada ową wewnętrzną wartość (jako podmiot praw), jest od poczęcia. To, co teraz czyni złym zabicie mnie i ciebie, w twoim i moim przypadku było obecne od początku, kiedy istnieliśmy zarówno jako dorastający, uczący się chodzić, nowonarodzeni, jak też, kiedy istnieliśmy jako płody i embriiony ludzkie” [3].

Zgodnie z powyższą logiką, Patrick Lee podważa argumenty adwersarzy, którzy

w oparciu o aktualne cechy dorosłego człowieka, powołując się na brak owych cech u embrionu ludzkiego, pozbawiają go wsobernej wartości i prawa do życia. Argumenty takie upadają, gdy się wyjaśni, skąd się biorą owe cechy, aktualne zdolności dorosłego człowieka. Chodzi o odpowiedź, czy owe zdolności mentalne traktuje się jako spadające z nieba istotowe zmiany natury poprzedniego bytu, czy też jako akcydentalne, ilościowe zmiany będące realizacją rozwoju osobowej, indywidualnej substancji natury rozumnej. Innymi słowy, chodzi o odpowiedź, czy brak dojrzałej świadomości u dziecka w porównaniu z człowiekiem dorosłym to różnica istotowa, jakościowa, w której mamy do czynienia z dwoma różnymi bytami, czy też mamy do czynienia ze zmianą ilościową, w której dziecko posiada tę samą racjonalną naturę co dorosły, z tym, że u dorosłego przejawia się ona w sposób pełniejszy, dojralszy. Czy ludzi poniżej 20 lub 40 IQ, wskaźnika ich inteligencji, jak chciał Józef Fletcher, należy pozbawić miana bytu osobowego i prawa do życia, czy też owe wskaźniki obrazują tylko różny stopień ilościowego rozwoju ludzkiej inteligencji? Przecież ci z wysokim IQ nie są nadludźmi, a ci z niższymi wskaźnikami ilościowymi, podludźmi. Ilościowy rozwój inteligencji ludzkiej jest otwarty, można nawet rzecz w swej ilościowej mierze – nieskończony. Nie realizuje się on jednak przez dematerializację bytu ludzkiego i osiągnięcie przez niego natury bytu absolutnego, boskiego.

Aktualiści, klasyfikujący ludzi na osoby i nieosoby na podstawie zachodzenia aktualnych aktów świadomości, nie potrafią wyjaśnić, skąd nagle pojawiła się osoba, której

poprzednio nie było. Nie potrafią podać koniecznej przyczyny wystarczającej do zaistnienia tak specyficznego bytu. Nie tłumaczy tego również stanowisko J. Reimana, w którym utrzymuje on, że mamy do czynienia z kontynuacją fizyczną danego organizmu, ale z dyskontynuacją istotową bytu ludzkiego, czyli pojawieniem się istotowo nowego bytu, nie związanego z dotychczasowym organizmem [4].

Jeśli wykluczy się fakt, że ciało embrionu czy płodu ludzkiego jest ciałem człowieka-osoby, to wtedy nie rozróżni się go od ciała zwierząt, a nawet od ciała zmarłego człowieka. Ciało takie nie ma wtedy swojej bytowości, swojej wewnętrznej organizacji i potencjalności bytu ludzkiego. Tymczasem, ciało embrionu ma swoją wewnętrzną konstytucję, nie jest chaotycznym zbiorem komórek, lecz zorganizowanym indywiduum, które aktualizuje swoje ontyczne potencjalności, zarówno w okresie prenatalnym, jak i postnatalnym, zarówno przed urodzeniem, jak i po urodzeniu, w okresie dzieciństwa, młodości, dorosłości i starości.

Przypisywanie życiu ludzkiemu wartości tylko wtedy, gdy ktoś ma aktualną świadomość swej odrębności i wyraża pragnienie kontynuacji tego życia – jak chce J. Reimann czy Peter Singer – nie jest twierdzeniem o wartości życia ludzkiego jako takiego, ale tylko o tym, że człowiek ową wartość świadomie rozpoznaje i może ją świadomie realizować. Tendencja do zachowania swego życia istnieje i objawia się najpierw jako tendencja danego bytu, a jej późniejsze uświadomienie przez człowieka konstytuuje podstawowe dobro dla jego świadomej troski.

Aktualiści nie rozumieją wewnętrznej potencjalności substancjalnej bytu ludzkiego, myląc ją albo z możliwościami użycia danego bytu do innych celów poza celem wpisanym w jego naturę, albo z możliwościami różnych funkcji w społeczności, które stają się podstawą uprawnień wtedy, gdy ktoś je aktualnie posiada. Embrion ludzki, tak jak i dorosły człowiek, np. więzień w Auschwitz Birkenau, może być użyty do innych celów, np. do produkcji różnych materiałów. Substancjalne potencjalności embrionu ludzkiego są czymś innym niż możliwości zdobycia aktualnych funkcji społecznych. Książę Karol jest potencjalnym królem, ale przez tę potencjalność nie ma uprawnień, jakie ma król. Można odwrócić jednak ten argument i powiedzieć, że mimo iż książę Karol nie jest królem i nie ma uprawnień króla, to jednak ma prawo do życia. Prawo do życia nie wynika bowiem z aktualnych możliwości podjęcia funkcji społecznych.

Dotyczy to wszystkich innych argumentów zarzucających zwolennikom prawa do życia od poczęcia, że popełniają błąd, traktując potencjalnego X-a tak jak X-a aktualnego. Błądność tego zarzutu jest dwójaka. Po pierwsze rozróżnienie uprawnień związanych z czterema aspektami godności ludzkiej obala zarzuty, jakoby chodziło o takie same uprawnienia embrionu, jak uprawnienia dorosłego człowieka. Nikt nie domaga się dla embrionu ludzkiego prawa do wolności myśli, słowa, sumienia czy też prawa do tronu w Wielkiej Brytanii. Brak tych uprawnień nie podważa jednak prawa do życia opartego na innych przesłankach niż prawo do tronu. Czym innym są możliwości zewnętrzne objęcia tronu, a czym

innym wewnętrzne potencjalności embrionu ludzkiego, o których wiemy, że będą się realizować własną mocą wewnętrzną, niezależnie od różnych możliwości zewnętrznych czy też możliwości, jakie przyniesie osobista historia indywidualnej osobowości ludzkiej. Wraz z aktualizacją wewnętrznej potencjalności bytu ludzkiego, człowiek oprócz prawa do życia, zyskuje inne uprawnienia, również te posiadane przez dorosłego człowieka.

„Ludzki embrion – pisze Patrick Lee – posiada w sobie wszystko, co realnie jest potrzebne, aby dynamicznie się rozwijał i aby w pewnym momencie przejawiał wyższe funkcje mentalne. Posiada on w sobie naturalne zdolności do funkcji mentalnych, których rozwinięcie wymaga tylko stosownego środowiska i pożywienia” [5]. Zdolności te aktualizują się i osiągają stopniowo dojrzałość poprzez okres prenatalny, dzieciństwo, młodość. „Chociaż ludzie różnią się wyraźnie pod względem talentów i osiągnięć, czyli stopniem rozwoju ich naturalnych zdolności (*natural capacities*), to jednak są równi przez posiadanie tej samej natury. Są sobie równi dzięki posiadaniu tych samych podstawowych, naturalnych zdolności, mimo że mogą być one rozwinięte w różnym stopniu” [6].

Prawa do życia nie można uzależnić od jakiegoś etapu rozwoju potencjalności bytu ludzkiego. Embrion ludzki posiada bowiem tę samą substancjalną naturę ludzką, co dorosły człowiek, posiada tę samą godność ontyczno-aksjologiczną wyznaczoną jego naturą. Godność podmiotu świadomego, godność osobowościowa, moralna czy godność relacyjna jako dar wspólnoty,

społeczności i Boga, dają mu dalsze uprawnienia. Nawet jeśli nie nabędzie wszystkich uprawnień, nie traci tym samym tej godności, której nikt z ludzi nie mógł mu nadać ani nie może mu odebrać. Podważanie prawa do życia ze względu na etap rozwoju i aktualnie ujawniane zdolności czy to biologiczne, czy psychiczne, czy społeczne, jest **dyskryminacją człowieka** ze względów biologicznych, psychologicznych czy społecznych.

Prawo do życia nie jest przzerwaniem wartości późniejszych etapów życia człowieka na wcześniejsze, czyli przzerwaniem wartości czy godności świadomego podmiotu na etap nieświadomego życia. W wyjaśnieniu związku między wymienionymi czterema formami godności człowieka trzeba raczej stwierdzić, że godność ontyczno-aksjologiczna i związane z nią prawo do życia i rozwoju, jest konieczną i niezbędną podstawą następnych form godności, które bez pierwszej nigdy by się nie pojawiły. Godność ontyczno-aksjologiczna embrionu ludzkiego nie pochodzi z uczestnictwa w godności człowieka dorosłego. Wymienione poza nią trzy następne formy godności ludzkiej dodają pierwszej

blasku, ale jej nie konstytuują. Człowiek posiada ją od początku swego zaistnienia aż do śmierci. Jeśli ktoś nie posiada uprawnień związanych z innymi formami godności, np. z byciem aktualnie rodzicem, lekarzem, księdzem, to taki brak nie podważa jego prawa do życia.

Oparte na godności ontyczno-aksjologicznej prawo do życia jest niestopniowalne. Nie można go bardziej przypisać dorosłemu, a w mniejszej mierze dziecku, noworodkowi czy też embrionowi ludzkemu. Nie można też twierdzić, że zabójstwo młodszego jest mniejszym zabójstwem niż dorosłego ani odwrotnie, że zabójstwo starszego jest mniejszym zabójstwem niż zabójstwo młodszego. Przez znoszenie kary śmierci nie chcemy pozbawić tego prawa nawet notorycznego przestępcy. Nie można pozbawiać tego prawa człowieka w okresie prenatalnym. Inne uprawnienia są stopniowalne, np. prawo do wolności, może być przyznane, ale w razie jego nadużycia może być ograniczone. Jedynym zawieszeniem prawa do życia jest sytuacja bezpośredniej agresji, w której w obronie siebie staramy przeciwstawić się temu, który to życie chce zniszczyć.

Piśmiennictwo:

- 1 Seifert J., *The right to life and the fourfold root of human dignity, w: The nature and dignity of the human person as the foundation of the right to life. the challenges of the contemporary cultural context*, Proceedings of the VIII Assembly of the Pontifical Academy For Life (Vatican City, 25-27.02. 2002) edited by Juan De Dios Vial Correa and Elio Sgreccia, Libreria Editrice Vaticana, Vatican City 2003, s. 183-215, oraz J. Seifert, *The Philosophical Diseases of Medicine and Their Cure. Philosophy and Ethics of Medicine, vol. 1: Foundation*, w: "Philosophy and Medicine", vol. 82, wyd. Springer, Dodrecht 2004, s. 115-138.
- 2 Lee P., *The pro-life argument from substantial identity: a defence*, "Bioethics", 18(2004) nr 3, s. 249-263. Poglądy na ten sam temat wyrażone są we wcześniej pracy: P. Lee, *Abortion and unborn human life*, The Catholic American Press, Washington 1997 oraz w m.in w artykułach: P. Lee, *A Christian Philosopher's View of Recent. Directions in the Abortion Debate*, "Christian Bioethics", 10(2004), s. 7-31; P. Lee, *Substantial identity and the right to life: a rejoinder to Dean Stretton*, "Bioethics", 21(2007), nr 2, s. 93-97.
- 3 Lee P., *The pro-life argument from substantial identity: a defence*, jw. s. 250.
- 4 Reiman J., *Abortion and the ways we value human life*, Rowman and Littlefield, New York 1999, s. 77nn.
- 5 Lee P., *The pro-life argument from substantial identity: a defence*, jw. s. 253.
- 6 Tamże, s. 255.

Streszczenie:

Artykuł uzasadnia prawo do życia jako pierwotniejsze i różne od innych uprawnień etycznych. Czyni to, wykorzystując z jednej strony cztery pojęcia godności ludzkiej, opracowane przez Josefa Seiferta, z drugiej strony, przywołując argumenty formułowane z pozycji substancjalnej tożsamości człowieka i potencjalności bytu ludzkiego przez Patricka Lee. Oba sposoby uzasadnienia prowadzą do wniosku, że prawo do życia embrionu ludzkiego, płodu, nasciturusa, noworodka jest niepodważalne, mimo braku innych uprawnień, które posiada człowiek dorosły. Prawo do życia człowieka w okresie prenatalnym uzasadnia się bowiem w oparciu o godność ontyczno-aksjologiczną oraz substancjalną potencjalność bytu ludzkiego, a nie w oparciu o aktualne akty świadomości czy odpowiedzialności moralnej.

Słowa kluczowe: godność ontyczna, godność świadomego podmiotu, godność moralna, godność relacyjna, wewnętrzna potencjalność bytu ludzkiego, Josef Seifert, Patrick Lee

Summary

The article presents the right to live as primordial and different from other ethical rights, using the four notions of human dignity proposed by Josef Seifert on the one hand and the arguments by Patrick Lee formulated on the grounds of substantial integrity of man and potentiality of human being on the other. Both methods lead one to the conclusion that the human embryo's, nasciturus's and new-born baby's right to live is unassailable, although it does not yet have any other rights possessed by an adult person. In the prenatal stage of life the right to live is based on ontic-axiological dignity and substantial potentiality of the human being and not on acts of consciousness or moral responsibility.

Key Words: ontic dignity; dignity of a conscious subject; moral dignity; relational dignity; inherent potentiality of human being; Josef Seifert; Patrick Lee



Ks. PROF. DR. HAB. TADEUSZ BIESAGA SDB. Kieruje Międzywydziałowym Instytutem Bioetyki i Katedrą Bioetyki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Jest autorem m. in. wydanego przez "Medycynę Praktyczną" podręcznika zatytułowanego "Elementy etyki lekarskiej". Redaguje serię książkową: "Studia z bioetyki", oraz prowadzi dział „Etyka” w miesięczniku: "Medycyna Praktyczna". W swych publikacjach rozwija obiektywne podstawy etyki medycznej, inspirując się antropologią i etyką Karola Wojtyły i wykorzystując w tym względzie propozycje personalistów polskich, europejskich i angloamerykańskich. Krytykuje różne formy relatywizmu i utylitaryzmu w bioetyce i etyce medycznej, proponując rozstrzygnięcia respektujące godność i naturę osoby.

